Nr. 7. Lipiec — 1928 Rok XI.

GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO MIESIĘCZNE DLA KAPŁANÓW I WIERNYCH

POŚWIĘCONE SZERZENIU CZCI PRZENAJŚW. SAKRAMENTU OŁTARZA



List X. Kardynała Gasparriego do X. Arcybiskupa Bolesława Twardowskiego

po Kongresie Eucharystycznym we Lwowie w dniach 16 i 17 czerwca 1928 r.

Sekretarjat Stanu Jego Świątobliwości.

Nr. 71899. Z Watykanu, dnia 25 czerwca 1928.

Najczcigodniejszy Arcypasterzu!

Dowiedziawszy się z wielką przyjemnością od ciebie o szczęśliwym wyniku Eucharystycznego Kongresu w twojej stolicy, gratuluje ci z tego powodu z duszy Najwyższy Pasterz. Ponieważ wiadomo z doświadczenia, jak bardzo przyczyniają się do pobudzenia czci dla Najśw. Sakramentu podobne zebrania, które w tym chwalebnym celu zwykły się wszędzie odbywać, Jego Świątobliwość nie wątpi, że twoi wierni, pobudzeni w tych dniach uczonemi przemowami o tej tak świętej Tajemnicy, czcić będą pobożnie z coraz większą miłością Jezusa Chrystusa.

Źródło życia i świętości, zakrytego zasłonami eucharystycznemi. Gratuluje oprócz tego Ojciec święty wszystkim Pasterzom sąsiednich diecezyj, którzy z Jego Eminencją Kardynałem Prymasem waszym tam przybyli, aby obecnością swoją nietylko pomnożyć wspaniałość świętych obrzędów, ale żeby dać wszystkim jasny przykład tej czci, którą się wszyscy odznaczają.

Zanosząc prośby do Boga, aby obfite owoce zbawienia, które twoja ukochana owczarnia z tego tak szczęśliwego zdarzenia odniosła, długo trwały, udziela najmiłościwiej w Panu Ojciec święty jako zadatek niebieskich darów i na dowód swej ojcowskiej życzliwości Apostolskiego Błogosławieństwa tobie, twej całej owczarni i tym wszystkim, którzy w Kongresie Eucharystycznym wzięli udział.

Donosząc o tem, pozostaję z wyrazami najgłębszej czci dla ciebie, najoddańszy

P. Kardynał *GASPARRI.*

Kongres eucharystyczny we Lwowie

w dniach 15—18 czerwca 1928 r.

Szereg tegorocznych kongresów eucharystycznych w Polsce rozpoczął ku chwale Utajonego Zbawiciela Lwów. Przygotowywana przez wiele miesięcy uroczystość zgromadziła w murach starego polskiego grodu olbrzymią liczbę uczestników z całej rozległej, bo prawie trzy województwa obejmującej, archidiecezji i liczne pielgrzymki z innych diecezyj polskich. Z poza Lwowa przybyło około 50.000 pielgrzymów. Zdawało się, że obszerne mury miasta nie obejmą tej olbrzymiej rzeszy. Z Arcypasterzy polskich przybyli: J. E. X. Prymas August Kardynał Hlond z Poznania, Księża Biskupi: Nowak i Fischer z Przemyśla, Wałęga z Tarnowa, Kubina z Częstochowy, Okoniewski z Pelplina, Kubicki z Sandomierza, Fulman z Lublina, Szelążek z Łucka. W niektórych częściach uroczystości brał też udział X. Arcbp. Hryniewiecki i X. Metropolita lwowski obrządku wschodniego Andrzej Szeptycki.

Otwarcie Muzeum diecezjalnego. Z uroczystościami kongresowemi związał X. Arcypasterz lwowski otwarcie Muzeum diecezjalnego w murach seminarjum duchownego.



Katedra lwowska.

Odbyło się ono 15 czerwca o godz. 12-tej. Już oddawna dawała się odczuć wielka potrzeba takiego muzeum, któreby objęło stare zabytki sztuki kościelnej i uratowało je od zniszczenia. W przemowie swej przy otwarciu zaznaczył X. Arcyb. Twardowski, że obok głównego celu zachowania starych zabytków od zniszczenia ma muzeum także cel drugi, aby młodzi wychowankowie seminarjum duchownego, którzy w przyszłości jako kapłani mają strzec w świątyniach tego, co pozostało z dawnej przeszłości, już teraz nauczyli się, jak to czynić mają. Muzeum otrzymało nazwę: „Muzeum imienia X. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego“, zmarły bowiem w r. 1923 Arcypasterz rzucił przez swoje gromadzone skrzętnie zbiory główny fundament pod całą instytucję. Uczestnicy otwarcia oglądali między wielu innemi bardzo cennemi staremi zabytkami kapę bł. Jakoba Strzemię i ornat bł. Jana z Dukli.

Otwarcie wystawy prac Arcybractwa Adoracji Najśw. Sakramentu dało uczestnikom pogląd na jego prace nad przygotowaniem szat liturgicznych dla ubogich kościołów. W przemowie swej zachęcił X. Arcypasterz nietylko do wytrwania w tej pracy ale i do powiększenia wysiłków, aby do sprawowania tajemnic eucharystycznych przygotować jak najwspanialsze szaty.

Powitanie J. E. X. Prymasa Kardynała Hlonda na dworcu lwowskim o godz. 6½ wieczorem było wyrazem tych najserdeczniejszych uczuć, z jakiemi Lwów długo oczekiwał najwyższego dostojnika polskiego Kościoła. Ks. Prymas zastał serca otwarte na swe przyjęcie, o czem świadczyły liczne rzesze zgromadzone na dworcu mimo niebardzo sprzyjającej pogody. Radowali się wszyscy z jego przyjazdu i witali całem sercem nietylko jako dostojnika Kościoła św., ale też jako widomego przedstawiciela owej jednoczącej siły, jaka tkwiła w wierze Kościoła św. i wyrażała się w instytucji prymasostwa a która wiązała cały naród przez cały ciąg naszych dziejów, mimo wszystkich starań wrogów, aby jedność religijną i narodową Polski rozedrzeć. Na powitanie X. Prymasa przybyło na wspaniale ozdobiony dworzec duchowieństwo polskie z X. Arcybiskupem Twardowskim na czele, duchowieństwo ruskie z X. Metropolitą Szeptyckim, dalej przedstawiciele władz rządowych, wojska, miasta, stowarzyszeń, liczna grupa studentów uniwersytetu i tysiączne rzesze mieszkańców. Wysiadającego z pociągu X. Kardynała przywitała kompanja honorowa 26 pułku piechoty i delegaci oficerów wszystkich pułków. Wojsko sprezentowało broń, orkiestra pułkowa odegrała hymn państwowy. X. Arcybiskup Twardowski przywitał w gorących słowach dostojnego gościa.

Wychodzącego z dworca X. Prymasa witały radosnemi okrzykami zgromadzone tłumy. Przed pałacem arcybiskupim przez cały czas pobytu X. Kardynała trzymał honorową wartę 26 pułk piechoty.



Inauguracja Kongresu w auli uniwersyteckiej. Przemawia X. Prymas Kardynał Hlond (w środku), po prawej Jego ręce stoi X. Arcyb. Twardowski, po lewej książę Paweł Sapieha.

Inauguracja kongresu w katedrze. Uroczyste otwarcie kongresu w bazylice metropolitalnej nastąpiło o godzinie $7^1/_2$ wieczorem. Księża Biskupi z X. Kardynałem na czele, dostojnicy duchowni i świeccy weszli do wypełnionej wiernymi katedry szpalerem, trzymanym na placu katedralnym przez lwowskich harcerzy, w katedrze samej przez kompanję kadetów. Nieszpory odprawił X. Biskup Fischer, kazanie wygłosił X. Arcybiskup Twardowski. Podajemy krótkie streszczenie.

„Dobiega lat 19, jak rozpoczynały się w tutejszej Bazylice i w kościele OO. Franciszkanów wspaniałe uroczystości ku uczczeniu bł. Jakóba Strzemię w 500 rocznicę jego chwalebnej śmierci. Niewiele znamy szczegółów z jego życia, ale i te, które znamy, wymownie świadczą o jego

heroicznych cnotach. Bł. Jakób to wielki czciciel Najśw. Sakramentu. Nakazuje w kościołach lwowskich wystawiać codziennie wieczorem Przen. Sakrament, aby u wiernych pogłębić cześć i miłość ku Niemu. Dziś w wielkie święto eucharystyczne słusznie wdzięczną myślą zwracamy się ku bł. Arcypasterzowi, który tu przed 500 laty hojnie siał ziarno nauki katolickiej.

Nie możemy milczeniem pominąć niezapomnianego Arcybiskupa Bilczewskiego, który, przejęty nawskóś duchem błogosławionego swego poprzednika, kult Najśw. Sakramentu podniósł, rozszerzył, serca wszystkich swoich wiernych do czci tej Tajemnicy porwał.

Kongres eucharyst. obecny ma być wyrazem tej żywej wiary, gorącej miłości, z jaką zwracamy się do Najśw. Tajemnicy, aby obecnemu w niej Boskiemu Zbawicielowi choć w części wynagrodzić za niezliczone zniewagi Mu wyrządzane, za obojętność, która jest cechą dzisiejszego czasu, za świętokradzkie Komunje św., przyjmowane przez wiernych.

Wiara uczy, że w Przen. Sakramencie jest prawdziwe Ciało i Krew Pana Jezusa pod postaciami chleba. Jest więc w naszych kościołach Bóg w sposób widzialny, wprawdzie nie w swej postaci ale pod przymiotami chleba. A więc kościoły nasze są mieszkaniem Boga, ołtarze Jego tronem. Gdy przechodzimy obok kościoła, zaledwie kilka czy kilkanaście kroków dzieli nas od naszego Boga, wzrok Jego zwrócony na nas. Gdy wchodzimy do kościoła, stajemy przed Jego obliczem, nie potrzebujemy wyczekiwać chwili posłuchania, On zawsze gotów słuchać i wysłuchać nas.

Przodkowie nasi, ożywieni wiarą, zbudowali dla Pana Jezusa wiele kościołów, założyli wiele bractw i stowarzyszeń dla Jego czci.

Czy wiara w Jego obecność przejmuje całą naszą istotę tak, że w ciągu dnia często jesteśmy myślą przy Nim? Czy oddajemy Mu całą duszę, kiedy jesteśmy w kościele? Jakie wtedy bywają nasze myśli, pragnienia, rozmowy, gdzie nasz wzrok, jaka nasza zewnętrzna postawa? Czy nie słyszymy głosu z pod tych postaci: „Jeśli Pan Ja wasz i Bóg, gdzie jest cześć moja i bojaźń“?

Bóg w Eucharystji ukryty jest naszym Sędzią. Ile razy zbliżamy się przed ołtarz, stajemy przed trybunałem Najświętszego Sędziego. Zanim o Nim pomyślimy, już wzrok Jego nas przenika, roztrząsa zakątki naszego serca, waży nasze zamiary i myśli i intencje i sądzi nas. Czemuż takie myśli nie palą wszystkich grzeszników, którzy pełni

brudu odważają się stanąć wobec Najśw. Sakramentu, czemuż nie przenikają oziębłych?

Lecz cześć i uwielbienie i bojaźń to nie wszystko, czego Pan Jezus ukryty od nas się domaga. Nie bojaźni żąda od nas, ale serca, ale miłości naszej. Przyszedł, abyśmy żywot mieli i obficiej mieli. Karmi nas. Dusza po Komunji św. pełna jest Boga, Jego żyje życiem. Wtedy nasza modlitwa, dobre uczynki podobają się Bogu tak, jak gdyby je sam Pan Jezus wykonywał. Płaćmy Mu miłością za miłość. Czy boli nas to, co Jego boli? Czy bolą nas zniewagi, oziębłość, zaniedbanie Komunji św.? Czy dzielimy z Nim Jego radości, które płyną z oddania się Jego sprawie, z walki z grzechem, z ofiary z siebie?

Celem kongresu to oddanie czci Panu Jezusowi, przeproszenie i wynagrodzenie zniewag, samotności i opuszczenia, wspólna modłitwa za grzeszników, to pokuta za grzechy przez zniesienie niewygód, przez czuwanie w czasie adoracji nocnej, przez uczestniczenie mimo zmęczenia w nabożeństwie".

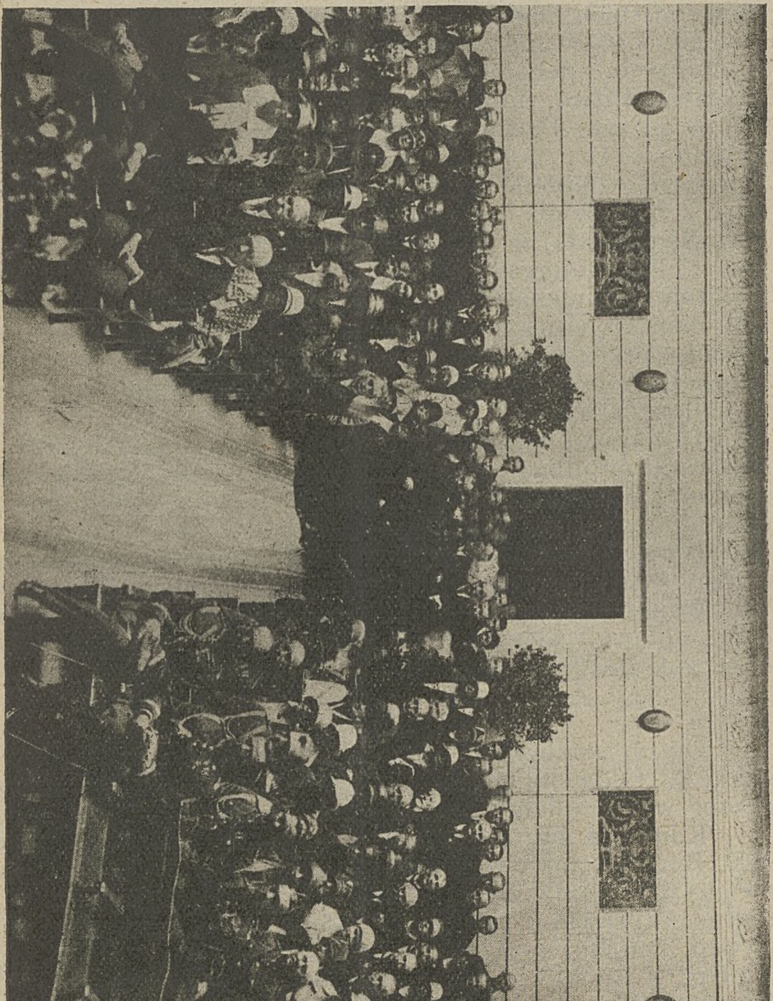
Odmówiono Litanję do Najśw. Serca Pana Jezusa, odśpiewano suplikacje a po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem przeszli XX. Biskupi i Duchowieństwo do pięknie ozdobionego i oświetlonego ołtarza bł. Jakóba, na którym spoczywa trumna z Jego relikwiami, a jakby na straży ich czuwa serce wielkiego czciciela i naśladowcy, X. Arcyb. Bilczewskiego, złożone w podstawie pomnika. Pieśnią, którą śpiewali klerycy i modlitwą do bł. Patrona archidjecezji zakończono uroczystości piątkowe.

SOBOTA.

Od wczesnego poranka konfesjonały wszystkich kościołów lwowskich były oblężone. Mieszkańcy Lwowa i napływający pielgrzymi garnęli się licznie do spowiedzi.

Komunja św. młodzieży. O godzinie 8 rano odprawili XX. Biskupi, po wygłoszonem poprzednio kazaniu, Msze święte dla młodzieży i udzielali jej Komunji św. W katedrze odprawił X. Biskup Wałęga, u OO. Bernardynów X. Bp. Fulman, u św. Elżbiety X. Bp. Kubina, u św. Marcina X. Bp. Kubicki, u XX. Jezuitów osobno dla członków Krucjaty eucharyst. X. Bp. Okoniewski. Do Komunji św. przystąpiło w tych kościołach ponad 3.000 młodzinży.

Uroczyste rozpoczęcie obrad. Reszta uroczystości przed i popołudniowych przeniosła się na Uniwersytet Jana Kazimierza, gdzie o godz. 10 odbyło się uroczyste rozpoczęcie obrad. W wspaniałych przedsionkach uniwersytetu witał dostojnych gości rektor uniwersytetu X. dr. Adam Gerstmann. Przybył X. Prymas, XX. Biskupi, przedstawi-



Inauguracja Kongresu w auli uniwersyteckiej, część środkowa sali.

ciele władz cywilnych i wojskowych, miasta, świata naukowego i literackiego, stowarzyszeń i wielka rzeszą publiczności. Cała sala, ongiś miejsce posiedzeń galicyjskiego sejmu, loże, galerje i wszystkie wejścia zajęte były przez wiernych. Gdy goście zajęli miejsca, zabrał głos rektor X. Gerstmann, a powitawszy X. Prymasa i dostojnych gości, zaznaczył, że Uniwersytet śledzi wszystkie kierunki umysłu, które przynoszą zdrowie narodowi i z tem większą ochotą oddał swój gmach i sale na usługi kongresu. Uniwersytet bierze udział we wszystkich uroczystościach kongresu i życzy mu najlepszych wyników.

Mowa X. Arcybiskupa Twardowskiego. Następnie zabrał głos X. Arcyb. Twardowski i przemówił w te słowa:

Eminencjo, Ekscelencje i Czcigodni Goście:

Czytamy u św. Mateusza, że gdy Chrystus Pan znajdował się w łódce na jeziorze Genezaret i znużony usnął, powstało wielkie wzburzenie. Strwożeni Apostołowie budzą Boskiego swojego Mistrza i proszą o ratunek. Wtedy Pan Jezus wyciąga ręce i skinieniem woli swojej uspokaja cudownie burzę.

Życie ludzkie zawsze niepewną drogą kroczy po morzu. Ze wszech stron grożą mu przenajróżnorodniejsze niebezpieczeństwa. I któżby je wyliczył, któżby je pamięcią objął? A cóż mówić dopiero o okresie okrutnej, światowej wojny? — cóż my kresowi Wschodniej Małopolski, którzy przebyliśmy trzy straszne inwazje? Ile wstrząsów, ile cierpień, ile bólu, ile strat ponieśliśmy materjalnych, a cóż mówić o moralnych?

Szczęśliwi wśród nas, którzy, płynąc łódką po bardzo niebezpiecznem morzu życia, trzymali się blisko Chrystusa Pana, bo On jeden rozburzone morze mógł uspokoić.

Niedość ciężkich przejść w czasie wojny, w której my, Polacy, dzięki miłosiernej Opatrzności Bożej odzyskaliśmy wolną, niepodległą, zjednoczoną Ojczyznę. I dzisiaj jeszcze wiele bolesnych chwil przeżywamy. Dość wspomnieć o ostatnich wyborach, które tyle niepokoju i rozjątrzenia wśród społeczeństwa wywołały. Dzisiaj za pokojem każdy wzdycha, każdy za pokojem się ogląda, każdy go pragnie! A jeśli nam jednak tak daleko do tego upragnionego pokoju, to dlatego, że ludzkość tak mało i tak niedoskonale korzysta z tego środka cudownego, jaki nam Zbawiciel w Eucharystji zostawił. Dlatego bardzo jest na czasie wzmagający się w świecie katolickim ruch eucharystyczny. Dlatego wielkie przywiązujemy nadzieje i do naszych obecnych uroczystości, bo pokoju nigdzie nie znajdziemy jeno u Tego, który powiada o Sobie: „Pokój mój daje wam, jakiego świat dać nie może“.

Kongres eucharystyczny, który Archidiecezja nasza we Lwowie obecnie święci, ma za cel: przez poważne zastanawianie się nad Przenajświętszą Tajemnicą wskazać duszy drogę do upragnionego pokoju. Same uroczystości kongresowe, jak nocne adoracje Najśw. Sakramentu, liczne nauki, kazania i rozprawy o Najśw. Sakramencie, procesja z Najśw. Sakramentem przez ulice miasta, mają serca nasze oderwać od ziemi, a przykuć do Boskiego Więźnia ołtarzy naszych.

Do podniesienia uroczystości kongresu przyczynił się przed innymi przyjazd J. Em. Kardynała Prymasa, który, gdy idzie o chwałę Bożą, pierwszy staje, aby przykładem swojej gorliwości wszystkich pociągnąć do Chrystusa. Toż imieniem całej Archidiecezji, w której Bł. Jakób Strepa, Arcybiskup lwowski już w XIV wieku silne podwaliny rzucał pod kult Przen. Sakramentu, a wielki poprzednik mój, ś. p. X. Arcybiskup Józef Bilczewski kult ten utwierdził i rozszerzył, witam Waszą Eminencję całem sercem i składam uniżoną podziękę za przyjazd i obecność zaszczytną na naszym kongresie.

Niemniej serdecznie witam i podziękowanie składam Ekscelencjom, X. Metropolicie i XX. Biskupom, którzy mimo licznych w tym czasie czynności w swoich diecezjach, pośpieszyli do Lwowa, aby wraz z nami pokłonić się Panu.

Witam reprezentantów naszego Rządu i Armji. Witam serdecznie p. Komisarza i przedstawicieli naszego Lwiego grodu, którzy bardzo ofiarną współpracą z Komitetem Kongresowym, złożyli jeden dowód więcej, że „Leopolis semper fidelis" — Lwów zawsze wierny.

Arcypasterz powitał wkońcu obecnych gości.

Gdy umilkły oklaski, któremi przyjęto słowa Arcypasterza, X. Arcybiskup Twardowski zaprosił na przewodniczącego kongresu X. Prymasa, a na zastępcę Pawła X. Sapiehę.

X. Kard. Hlond zajął miejsce rektorów, a publiczność, witając go oklaskami, powstała z miejsc. Po prawej stronie Prymasa zajął miejsce X. Arcyb. Twardowski, a po lewej Paweł X. Sapieha.

Mowa X. Prymasa Kardynała Hlonda. Wśród ogólnej ciszy zabrał głos X. Prymas Hlond i przemówił mniej więcej w te słowa:

Przynosząc Kresom wschodnim pozdrowienie od Kresów zachodnich Rzeczypospolitej i od grobu św. Wojciecha, wypowiadam przekonanie, że ta manifestacja, wyrażająca się nietylko w zewnętrznych efektach, ale i w zgłębianiu świętej tajemnicy, przyczyni się do odrodzenia naszego



Księża Biskupi biorący udział w Kongresie: Siedzą: w środku X. Prymas Hlond, po Jego prawej stronie X. Arcyb. Twardowski, obok niego X. Bp. Fischer, po lewej stronie X. Prymasa X. Bp. Wałęga i X. Rektor Gerstmann. W drugim szeregu za X. Rektorem stoi X. Bp. Kubina, obok X. Bp. Fulman, X. Bp. Okoniewski, X. Bp. Nowak, X. Bp. Szelążek, za nim stoi X. Bp. Kubicki.

życia religijnego. Ilekroć mimo szczerych wysiłków i pracy objawia się w ogólnem życiu religijnem jakieś większe niedomaganie, okazuje się, że zachodzi jakiś zasadniczy błąd w metodach pracy religijnej, a dzieje się to zawsze wtedy, gdy przewagę bierze to, co podrzędne, albo zewnętrzne, przy odsunięciu na dalszy plan tego, co jest istotą i treścią: Chrystus żąda, aby nasze życie religijne było życiem wewnętrznem, nadprzyrodzonem, życiem łaski, my zaś zwracamy nieraz całą uwagę na rzeczy mniej ważne, zewnętrzne, dekoracyjne, i to jest powodem obniżenia życia religijnego. Kongresy eucharystyczne podkreślają przedewszystkiem czynnik nadprzyrodzony i źródło łaski, wzmagają wewnętrzny i prawdziwy rozwój życia religijnego. Lwów zawsze słynął z wiary i z życia katolickiego, zatem jesteśmy przekonani, że blaskl tych łask, jakie spłyną nań w czasie kongresu, pójdą dalej na kraj cały i na kresy zachodnie i odbiją się silnem echem na naszem życiu religijnem.

Zakończył mówca przypomnieniem wizji ks. Jana Bosco, który w natchnieniu ujrzał na wzburzonem morzu szereg walczących okrętów, wyobrażających walkę Kościoła św. pod wodzą Papieża. W chwili najsilniejszego natarcia na flotę Chrystusową, spostrzega Papież wyłaniające się z morza dwie kolumny; na jednej widnieje Hostja św., na drugiej wizerunek Matki Bożej. Ojciec św. kieruje okręt między te dwie kolumny, z których nadziemskie światło i moc cudowna pada na flotę i prowadzi ją do zwycięstwa.

Zakończył ks. Prymas życzeniem, by blask i moc, jakie biją z Hostji św. na społeczeństwo chrześcijańskie i na naród polski, były tą siłą cudowną, która go wyprowadzi z odmętu i słabości, a uczyni z niego naród wielki i potężny duchem Chrystusowym.

Na sali odezwał się huragan oklasków, publiczność powstała z miejsc.

Telegram do Ojca św. Zabrał głos prof. ks. Żukowski i odczytał w języku łacińskim i polskim następującą depeszę wysłaną do Ojca św.:

Ojcze święty: Bolesław Twardowski, Arcybiskup lwowski o. ł. przedstawia u stóp Świątobliwości Waszej, co następuje:

W archidiecezji lwowskiej istnieje szczególne nabożeństwo do Najśw. Sakramentu, zaszczepione przez Jakóba Strzemię, pierwszego Arcypasterza kościoła lwowskiego.

Wierni przypisują nabożeństwu temu, że w czasach nawet najbardziej burzliwych, wytrwali we wierze katolickiej, wskutek czego miasto Lwów, stolica metropolitalna, zasłużyła sobie na miano „Semper Fidelis — zawsze wierna“.



Wprowadzenie XX. Biskupów na Mszę św. na boisku sokolem.

Ażeby nabożeństwo to, które skutkiem wojny się nieco osłabiło, ożywić i rozszerzyć, zwołał podpisany Arcybiskup Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się we Lwowie w porządku następującym:

16 bm. odbędą się obrady nad środkami, któremiby należało serca wiernych ściśle związać z Jezusem Chrystusem, utajonym pod postaciami Eucharystji.

W dniu 17 bm. ma zaś odbyć się uroczysta procesja eucharystyczna ulicami miasta.

Kongresowi przewodniczyć i nabożeństwa uroczyste celebrować będzie J. Em. X. kardynał Prymas Polski, z bardzo licznym udziałem XX. Biskupów obu obrządków.

Ażeby to wszystko przyczyniło się do chwały Bożej i dusz zbawienia, Arcybiskup prosi najpokorniej Świątobliwość Waszą o błogosławieństwo apostolskie dla wszystkich uczestników tego Kongresu.

Na depeszę tę nadeszła z Rzymu następująca odpowiedź:

Ojciec Święty prosi Boga, by Kongres eucharystyczny przyniósł wszystkim najobfitsze owoce i udziela jako zadatek łask Bożych Swego błogosławieńswa. — *Kardynał Gaspari.*

Publiczność wysłuchała tych telegramów stojąc.

Na Kongres nadesłali telegramy z życzeniami między innymi: Nuncjusz Arcb. Marmaggi, XX.: Arcb. Kakowski, Arcb. Sapicha, Arcb. Teodorowicz, Bp. Gall, Arcb. wileński Jałbrzykowski, Arcb. Mańkowski, Bp. sandomierski Ryx, Bp. śląski Lisiecki, Bp. piński Zygmunt Łoziński, Bp. łomżyński, Łukomski, Bp. płocki Antoni Juljan Nowowiejski, Bp. łódzki Tymieniecki, Bp. kujawsko-kalicki Krynicki, Bp. przemyski gr.-kat. Kocyłowski, Bp. Sufr. o. gr. Grzegorz Łakota, Bp. Sufr. podlaski Artur Sokołowski, Bp. Sufr. włocławski Owczarek, Bp. Sufr. krakowski Rospond, Bp, Adolf Jełowicki z Lublina, Bp. Sufr. wileński Michalkiewicz, Bp. Sufr. łódzki Tomczak, Bp. Godlewski z Krakowa, Bp. Sufr. poznański Radoński, Bp. Sufr. płocki Leon Wetmański, X. Rogala wikarjusz gener. z Pelplina, Arcybractwo Adoracji N. Sakramentu z Krakowa i t. d.

Przemówienie księcia Pawła Sapiehy. Następnie przemówił ks. Sapieha, członek stałego międzynarodowego Komitetu Kongresów Eucharystycznych.

Imieniem stałego międzynarodowego Komitetu Kongresów Eucharystycznych, z polecenia Najprzew. jego prezesa X. Biskupa Heylen z Namur, mam zaszczyt powitać pierwszy diecezjalny Kongres Eucharyst we Lwowie i złożyć serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego dla jego poczynań.

Zaznaczyć mi wypada, że Komitet międzynarodowy zrobił wyłom w utartych swoich zwyczajach, każąc mi się tu dziś odezwać, z reguły bowiem nie wysyła przedstawicieli na Kongresy diecezjalne. Wyłom ten uczynił w uznaniu doniosłości zdarzenia, iż Kongres ten odbywa się w Polsce, na tak daleko na wschód wysuniętej placówce, w mieście Lwowie, zawsze wiernem i katolicyzmowi i zachodniej kulturze.

Życzenia, jakie składam, śmiem streścić w jednem: oby hołd, jaki składamy u stóp Eucharystji, był nowym bodźcem do urzeczywistnienia w praktyce życia idei eucharystycznej!



Wprowadzenie Ks. Prymasa na boisku sokole.

Mowa kom. Strzeleckiego. W dalszym ciągu zabrał głos komisarz miasta Jan Strzelecki.

Eminencjo, Ekscelencje, Dostojne Zebranie!

Przypadł mi w udziale zaszczyt witania w murach miasta Lwowa diecezjalnego Kongresu eucharystycznego, zaszczyt witania Kongresu w imieniu miasta, które było dawniej i uważane jest do dzisiaj za przedmurze chrześcijańskiej cywilizacji, nieraz bowiem od murów tego miasta wracać musiały hordy pogańskich najeźdźców, tu powstrzymane przez męstwo i dzielność jego obrońców.

Niech mi więc wolno będzie wyrazić radość z tego powodu, że organizatorzy Kongresu raczyli wybrać Lwów na miej sce swoich obrad.

Niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie licznie tu zebranym dostojnikom Kościoła z jego Eminencją Księdzem Kardynałem na czele za przybycie do naszego grodu.

Od czasu odzyskania niepodległnści po raz pierwszy spotyka miasto Lwów honor witania w swych murach Prymasa Polski. Tem większą jest nasza radość i tem większą uwagę przywiązujemy do tego faktu, uważając go za szczęśliwy omen dla rozwoju miasta, dziś jak i dawniej wiernego swym tradycjom.

Od zarania dziejów naszych istnieje specjalny związek między Kościołem katolickim a państwem polskiem. Dlatego też wyrażam tu życzenie, aby Kongres dał jak najdonioślejsze wyniki dla chwały Kościoła i dla pożytku Państwa.

Jest dobrym zwyczajem polskim, że gromadząc się dla wspólnych poczynań zwracają się myślą ku temu, który jest symbolem najjaśniejszej Rzpltej. Wnoszę więc okrzyk. Pan Prezydent Rzpltej Prof. Ignacy Mościcki, niechaj żyje:

Obecni trzykrotnie powtórzyli ten okrzyk.

Następnie przemówił jeszcze imieniem młodzieży akademickiej p. M a l k o, oświadczając, że także młodzież akademicka stoi silnie przy ideałach wiary. Wiara jest tym najsilniejszym czynnikiem społecznym, który daje moc jednostce do szukania dobra, a walki z tem, co złe, i który wychowuje całe społeczeństwo na karną, oporną na wszystkie złe wpływy, oddaną państwu siłę.

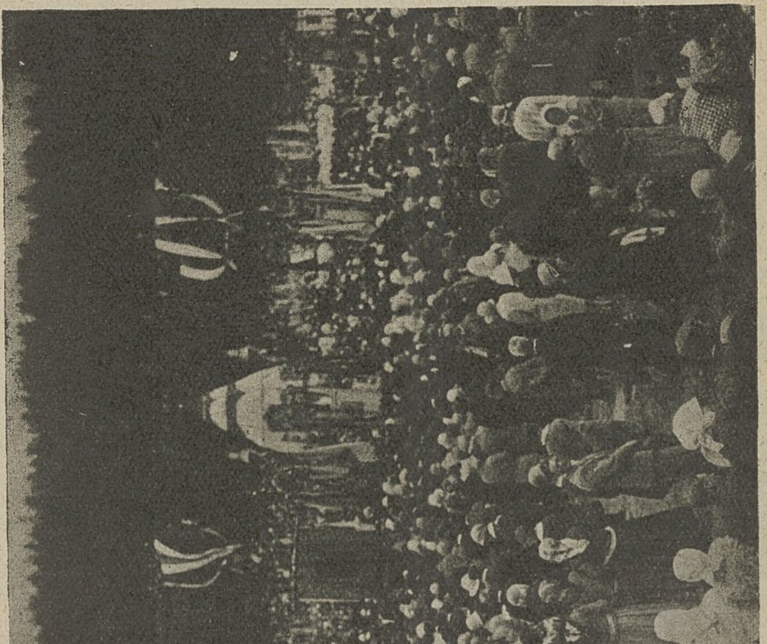
* *
*

Wykłady i obrady sekcyjne. Po uroczystych przemówieniach wygłosili swoje wykłady*): X. dr. Franciszek Lisowski, profesor Uniwersytetu lwowskiego i X. prof. Henryk Nowacki z Warszawy. Pierwszy mówił o „Ofierze Chrystusowej“, zaznaczając, że z Ofiary Chrystusowej wypłynął cały kult eucharystyczny, że ośrodkiem całego nabożeństwa jest Msza św. i że bez niej ani Komunja św. ani adoracja nie istniałyby.

Drugi wykład X. Nowackiego „O śpiewie gregorjańskim“ dotyczył reformy śpiewu kościelnego. Wywody swoje przedstawiał zaraz przy pomocy własnego chóru, który odśpiewał odpowiednie pieśni mszalne.

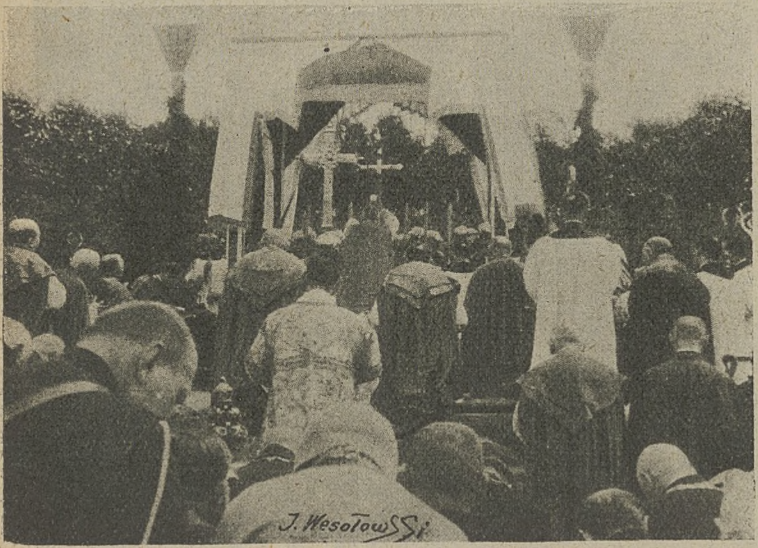
---

*) Wykłady zostaną wydrukowane w całości w pamiętniku Kongresu Euch., który ukaże się przy końcu bieżącego roku. Zamówienia można przysyłać do administracji „Głosu“.



Widok na ołtarz polowy na boisku sokolem, na którym X. Kardynał Hlond odprawił Mszę św.

Uroczystość przedpołudniową uświetnił jeszcze śpiew chóru Towarzystwa Muzycznego, pod kierownictwem dyr. Adama Sołtysa. Chór wykonał hymn „Lauda Sion“ (Chwal Syjonie).



Msza św. na boisku — podniesienie.

Po południu od godz. 4-tej odbyły się posiedzenia sekcyjne w trzech salach. Wygłosili na nich referaty: X. Józef Bok, T. J. „Krucjata eucharystyczna“; O. Bronisław Szepelak Zak. bern. „Praca eucharystyczna w organizacjach katolickich“; radca dr. Tadeusz Lewicki „Wychowanie eucharystyczne w rodzinie“: Stefan Swieżawski, słuchacz Uniwersyteiu: „Eucharystja a młodzież“; X. dr. Stanisław Żukowski, prof. Uniw.: „Msza św. jako ośrodek życia religijnego“; X. dr. Tadeusz Kruszyński, profesor Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie: „Msza św. w sztuce“ (z obrazami świetlnemi).

Po niektórych referatach rozwinęła się dyskusja. Postawiono następujące wnioski:

Wnioski. Katolicy zebrani na Lwowskim Kongresie Eucharystycznym, apelują do wszystkich katolików, by zajęli pozytywne stanowisko wobec kultu Eucharystycznego i w swem życiu uwzględnili przynajmniej minimalny a bezwzględnie konieczny program Eucharystyczny: Wielkanocną Komunję św. i Msza św. w niedziele i święta.

Organizacje katolickie niech starają się o to, by one same i inne nie urządzały żadnych przedsiębiorstw, jak np. kino, wykłady, zebrania, przedstawienia, koncerty i t. p. w niedziele przed południem, bo to wszystko uniemożliwia święcenie niedzieli, a przedewszystkiem słuchanie Mszy św.

Katolicy, zebrani na Kongresie, proszą Najprzewielebniejszy Episkopat, aby raczył wziąć pod rozwagę w celu ożywienia i dalszego krzewienia przez organizacje katolickie adoracji, możliwość i korzyści wprowadzenia tejże raz w tygodniu w godzinach wieczornych, dogodnych dla szerokich mas po ukończeniu pracy dziennej.

Kongres Eucharystyczny Archidiecezji Lwowskiej kieruje gorące wezwanie do kapłanów, rodziców, nauczycieli i wszystkich wychowawców, aby w myśl życzenia Ojca św., skupiali młodzież pod sztandarem Eucharystycznego Jezusa i wprowadzili w parafjach, szkołach i zakładach Krucjatę Eucharystyczną młodzieży, oraz, aby odtąd co roku pierwszą lub drugą niedzielę czerwca obrali na wspólny Dzień Eucharystyczny młodzieży polskiej.



Ks. Prymas udziela Apostolskiego błogosławieństwa.

Iluminacja miasta. W sobotę wieczór o godz. 9 rozpoczęła się w ośmiu kościołach adoracja nocna Przen. Sakramentu, która trwała do rana w niedzielę. Dla uczczenia P. Jezusa, wystawio-

nego tej nocy ku czci publicznej, komitet zwrócił się z prośbą do katolików Lwowa, aby oświetlili domy swoje. Prośbę komitetu poparł zarząd miasta, który wydał w tym celu gorącą odezwę do mieszkańców, umieszczoną w dziennikach i rozlepioną po ulicach, a także wojskowa komenda miasta.

To też oświetlenie wypadło wspaniale, a dzienniki podniosły zgodnie, że iluminacji o takich rozmiarach Lwów nie pamięta. Ażeby pogodzić piękne z pożytecznem, komitet sprowadził wprost z fabryki 6 wagonów świec, które sprzedawano obok kościołów i w kioskach, a dochód ze sprzedaży przeznaczono na bursę terminatorów im. św. Stanisława Kostki i na ubogich, pozostających pod opieką Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

Już przed godziną 9-tą rozgorzały światła świec w oknach, ozdobionych często obrazami i przeźroczami, przedstawiającemi monstrancję. Olbrzymią, o przeszło metrowej średnicy, monstrancję z drzewa, pozłoconą, ustawiono wśród szkarłatnych kwiatów i zieleni nad głównemi drzwiami bazyliki i oświetlono światłem reflektora z przeciwległej kamienicy. Złocista monstrancja, z wyobrażeniem białej hostji w błękitnem świetle, prześlicznie odbijała na tle ciemnego nieba i szarych murów starożytnej bazyliki. Z drugiej strony od ul. Halickiej wyraziście wystąpiły wspaniałe, o pysznych barwach, gotyckie witraże bazyliki, oświetlone rzęsiście od wnętrza mnóstwem lampek elektrycznych, rozmieszczonych na gzymsach wielkiego ołtarza od dołu aż pod sklepienie. Pięknie jaśniał w światłach kościół OO. Dominikanów z swą wspaniałą kopułą, rysującą się na tle nieba — miniaturze rzymskiego kościoła św. Piotra, na wzór którego zbudowany jest lwowski kościół dominikański. Bogactwem świateł i ozdoby odznaczał się też kościół OO. Bernardynów, św. Elżbiety i inne.

Z gmachów publicznych najwspanialej wyglądał ratusz. Nad bramą wchodową jaśniał, pięknie oświetlony, portret Ojca św., Piusa XI i ogromny orzeł polski, cały z migocących światełek, w górę zaś oko biegło hen ku niebu w ślad wysokiej, smukłej ratuszowej wieży, płonącej mnóstwem lampek elektrycznych, która jak strażniczka czujna grodu „zawsze wiernego“, jaśniała wysoko ponad budowle miasta. Wyróżniały się bogactwem światła i ozdoby i inne publiczne gmachy, jak Poczta główna, Bank hipoteczny, Izba handlowa, także pałac Sapiehów i inne.

Ruch w mieście był tej nocy niezwykły. Przy pięknej pogodzie, miłej czerwcowej nocy, do późna tłumy mieszkańców, starszych i dzieci, przyglądały się iluminacji, a ufać można, że nie przyglądały się bezmyślnie. Wszak te blaski i światła migocące na kościołach, budynkach publicznych i domach prywatnych, tak w oknach wspaniałych kamienic śródmieścia, jak w małych okienkach poddaszy, suteren i domków podmiejskich, w najdalszych nawet uliczkach i zaułkach, to hołd niemy, ale jak wymowny olbrzymiej większości polskiej i katolickiej ludności Lwowa, dla

Króla Chrystusa, to wołanie nieme, ale głośne: „Chcemy, aby Ten królował nad nami!“ Rodzice katoliccy, chcąc wdrożyć dzieciom dobrze w pamięć tę potężną manifestację, do późnej nocy oprowadzali je po mieście, a jeden z ojców, zapytany, czemu to czyni, kiedy malcy po 5 i 7 lat życia liczący, pewnie spać już chcą, powiedział: „Do kościoła na nabożeństwo w nocy z nimi nie pójdę, bo posnęliby, ale niech się przypatrzą iluminacji, niech kilka godzin nocy spędzą wśród tych podniosłych wrażeń, a zostanie im na zawsze w pamięci Kongres Eucharystyczny“.



Widok na część boiska sokolego.

Adoracja nocna. Ale i tych, co nie zawahali się przed ofiarą całonocnej modlitwy, nie zabrakło. Już w wczesnych godzinach popołudniowych, rzesze pobożnych pielgrzymów, przybyłych z poza Lwowa, napełniły 8 kościołów, w których miała się odbyć nocna adoracja. Przed jej rozpoczęciem zaczęły płynąć nowe masy lwowian i płynęły nieustannie, tak, że lęk zbierał, jak przetrwają noc w takim tłoku i ścisku. Komitet chciał otworzyć więcej kościołów, ale odradzono mu, nie przewidując, że taka jest gotowość serc wierzących, w oddaniu Panu Utajonemu czci w nocy, na wynagrodzenie Mu zniewag i zbrodni, tak licznie właśnie w nocy popełnianych. Okazało się, że gdyby wszystkie kościoły Lwowa stały otworem, wszystkie byłyby pełne, bo wielu odchodziło od drzwi, nie mogąc dostać się do wnętrza, a niejeden z żalem opuszczał kościół po kilku godzinach modlitwy, nie mogąc

stać dłużej w tłoku i zaduchu. Szczególnie w wielkich kościołach śródmieścia, gdzie najwięcej ludzi się garnęło, spodziewając się tam łatwiej znaleźć wygodne miejsce, ten tłok bardzo dawał się odczuć. Ale też tem większa była ofiara tych, co dotrwali do rana.

Adoracji przewodniczyli Księża Biskupi, którzy głosili też kazania na nieszporach wstępnych. W bazylice katedralnej celebrował X. Bp. Wałęga, w kościele OO. Bernardynów X. Bp. Nowak, w kościele OO. Dominikanów X. Bp. Fulman, w kościele św. Elżbiety X. Bp. Kubina, w kościele św. Mikołaja X. Bp. Kubicki, w kościele św. Marcina X. Bp. Fiszer, w kościele SS. Franciszkanek X. Bp. Szelążek, w kościele P. P. Sakramentek X. Bp. Okoniewski (odprawił ranną Mszę św.). Nadto odbyła się nocna Adoracja dla pań, należących do Sodalicyj Marjańskich, w kaplicy klasztoru Sacre Coeur, a także w kaplicy św. Teresy i kilku innych kaplicach klasztornych.

Nabożeństwa adoracyjne we wszystkich kościołach odbywały się w tym porządku:

Godz. 9 wieczór: Przywitanie X. Biskupa. O Przenajświętsza, kazanie, nieszpory po polsku, litanja do W. W. Świętych. Twoja cześć chwała. VI godz. adoracji z podręcznika. I-sza część różańca.

Godz. 11: Kazanie, II-ga część różańca, Przed oczy Twoje Panie.

Godz. 12: Uroczysta Msza św. śpiewana, litanja do Serca P. Jezusa, pieśń: Zróbcie Mu miejsce.

Godz. 1: Kazanie, III-cia część różańca, litanja do N. M. Panny, VII godz. adoracji z podręcznika. Godzinki o N. M. Pannie.

Godz. 3: Kazanie, Msza św., generalna Komunja św., Święty Boże, błogosławieństwo.

Przez całą noc słuchali kapłani, a o ile mogli Księża Biskupi, spowiedzi. Ile cudów łaski bożej zdziałał w tych godzinach konfesjonał, wie Jeden Bóg, który Sam zna czasy i sposoby pociągania serc ku Sobie. To pewna, że nie brakło takich, którzy z ciekawości tylko weszli do kościoła, a wyszli oczyszczeni na duszy rozgrzeszeniem kapłańskiem, umocnieni Ciałem Pana, który nieraz lata całe daremnie na nich czekał. Prawdziwie powtarzać mogli w radości ducha z Kościołem świętym: „O nocy, prawdziwie błogosławiona, która wierzących w Chrystusa, odłączonych od zbrodnie świata i grzechowej ciemności, wraca łasce Bożej i z towarzystwem Świętych łączy, noc oświecenie moje w rozkoszach moich“. (z liturgji W. Soboty).

NIEDZIELA.

Msze św. poranne. Zajaśniał poranek niedzielny, tej „niedzieli wielkiej“, prawdziwie wielkiej dla Lwowa, archidiecezji i całej Polski. Kto nie mógł wśród nocy przyjąć Komunji św., śpieszył na ranną Mszę św., którą odprawiali XX. Biskupi w tych

samych kościołach, gdzie przewodniczyli adoracji nocnej i rozdawali podczas niej Komunję św. Msze św. odprawili XX. Biskupi o godz. 7, aby wierni zdążyć mogli na czas na boisko sokole, gdzie X. Prymas odprawił uroczystą Sumę o godz. 10.

Msza św. na boisku sokolem. Od wczesnenego rana napływały do miasta coraz nowe rzesze czcicieli Jezusa-Hostji, osobnemi pociągami, t. zw. „eucharystycznemi", których około 30 o kilkuset wagonach, uruchomiła Dyrekcja koleji na czas Kongresu.

Szły też od strony wszystkich rogatek miejskich procesje z bliskich parafij podlwowskich, a wszyscy z pieśnią pobożną na ustach, dążyli ku boisku ulicami pięknie przystrojonemi. Tam na placu, mogącym pomieścić około 40 tysięcy ludzi, ustawiono kosztem zarządu miasta wspaniały ołtarz, nakryty wysoko wzniesionym na masztach baldachimem o barwach papieskich, biało-żółtych. Ołtarz, ustawiony na kilku stopniach, na środku boiska, widzieć można było ze wszystkich miejsc na boisku, jak i na szerokiej drodze, otaczającej je w górze.

Procesję z parafij dalszych ustawiono na boisku dokoła ołtarza, tu też umieszczono chór z 2 tysięcy dzieci i młodzieży, który podczas Mszy św. pod kierownictwem prof. Adamczaka odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry wojskowej pieśni eucharystyczne, a to: „Boże lud Twój", „Bądźże pozdrowiona", „Jezu miłości Twej", „Zróbcie Mu miejsce", „Idzie, idzie", „My chcemy Boga" — a po Mszy św. i po kazaniu „Boże coś Polskę". Procesje lwowskie i podlwowskie stały na drodze, boisko okalającej. Przy ołtarzu zajęli miejsce XX. Biskupi, przedstawiciele Władz, wojskowości i delegacje. Porządek na boisku utrzymywało Sokolstwo i miejska Straż pożarna, szpaler u ołtarza trzymali skauci i skautki. Niezrównanie piękny widok przedstawiały te rzesze pobożnych na tle zieleni trawników i drzew parku, u stóp którego znajduje się boisko. Białe krzyżowe sztandary pielgrzymek, rozstawione dokoła ołtarza, różnobarwne chorągwie bractw, powiewające wzdłuż drogi, przy pogodzie wiosennej bez skwaru i wichru, cisza pełna skupienia tej rozmodlonej stutysięcznej rzeszy, czyste dźwięczne głosy dziatwy i młodzieży rozśpiewanej, — a tam, pod baldachimem białożółtych draperyj Najświętsza Ofiara składana przez X. Prymasa w otoczeniu XX. Biskupów i licznego duchowieństwa — to wszystko duszę nastrajało na jakieś wysokie, nieziemskie tony, kazało zapomnieć na chwilę o tym „łez padole" a myśl i serce unosiło tam ku miastu niebieskiej Jerozolimy, o którem mówi św. Jan w Objawieniu, że „jasność boża oświeciła je, a świecą jego jest Baranek". Ten sam Baranek ukryty w Hostji, zstąpił na ołtarz, ozwał się dzwonek, po nim trąbka żołnierska, pochyliły się sztandary, ugięły kolana, wojsko sprezentowało broń, ukorzyły się dusze wiernych, a z serc, oddanych Barankowi, popłynął kn ołtarzowi cichy ale potężny hołd miłości, uwielbienia

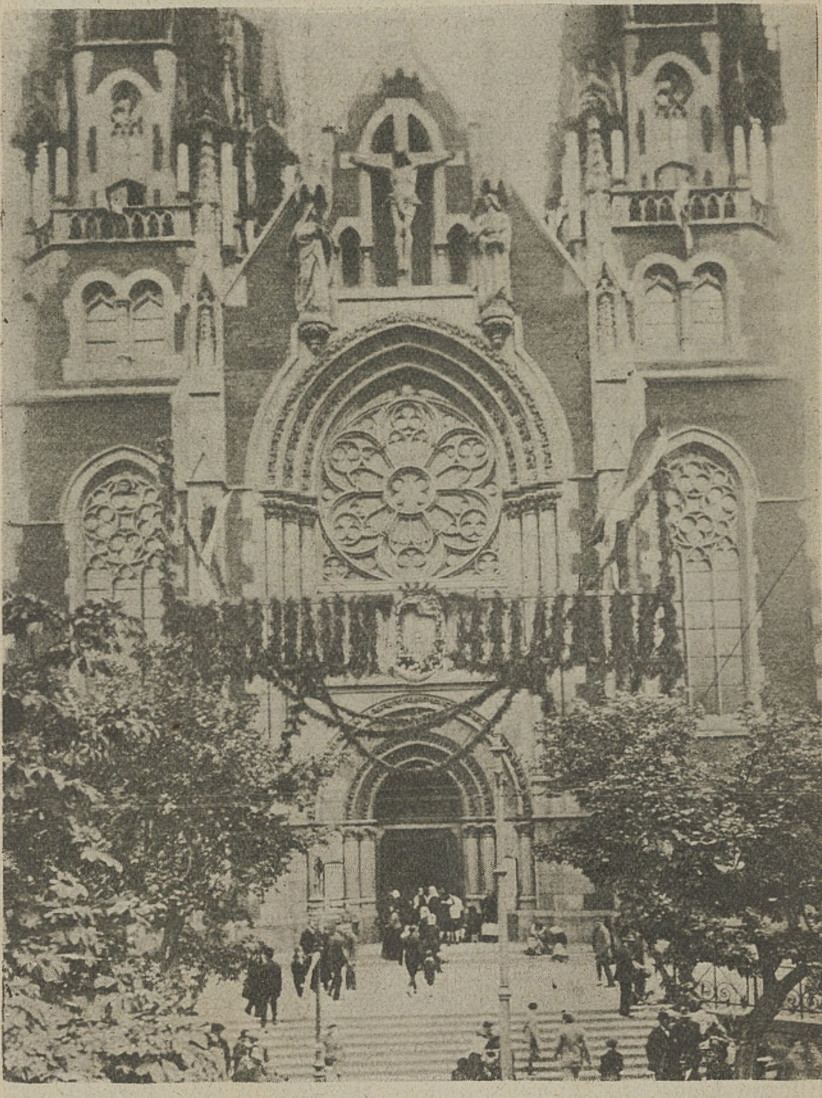
i dziękczynienia: „Pan mój i Bóg mój! Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament“!

Skończyła się Msza święta. Na ustawionej obok ołtarza kazalnicy stanął X. Biskup Okoniewski i donośnym, dźwięcznym głosem, przepięknem kazaniem sławił chwałę Boga, ukrytego w Tajemnicy Ołtarza:



Wierni opuszczający boisko po Mszy św. w ulicy Łyczakowskiej.

„Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć i chwała i moc na wieki wieków. Eminencjo, Ekscelencje, bracia w Chrystusie najmilsi! Jan św. Ewangelista, który jako orzeł wzbił się na wyżyny niebieskie i w księdze Objawienia odchylił rąbek tajemnicy, zakrywającej nam niebo i losy Kościoła i ziemi, tak opisuje tam jedno ze swoich widzeń: i widziałem a oto Baranek, stojący jako zabity. I wziął księgi z prawicy siedzącego na tronie, A gdy otworzył księgi, 4 ewangelistów i 24 starców upadło przed Barankiem, mając każdy cytry i czasze złote, pełne wonności, które są modlitwą świętych. I śpiewali nową pieśń mówiąc: godzieneś jest Panie wziąć księgi i otworzyć pieczęć ich, iżeś jest zabit i odkupiłeś nas Bogu przez krew swoją ze wszelkiego pokolenia i języka i ludu i narodu. I widziałem i słyszałem głosy wielu aniołów około tronu... I była liczba ich tysiąc tysięcy, mówiących głosem wielkim: Godzien jest Baranek, który jest zabity wziąć moc i bogactwo i mądrość i siłę i cześć i chwałę i błogosławieństwo“.



Kościół św. Elżbiety, z którego wyszła główna procesja eucharystyczna.

Przewspaniała to wizja — mówił dostojny Pasterz. Z pośród dymów kadzielnych wychyla się tron Boży a w jego pobliżu pojawia się Baranek, któremu pokłonem i pieniem cześć oddają Ewangeliści i 24 starców a z głosami ich łączą się śpiewy nieprzejrzanych zastępów anielskich. Kiedy spoglądam na te obrazy przecudne, które w tych dniach odsłaniają się kilkakrotnie przed memi oczyma, wydaje mi się jakby widzenie św. Jana powtórzyło się. Widzę tron na ołtarzu a na nim Baranka, w około tronu najdostojniejszych naszych Arcypasterzy, pochylających się w kornem skupieniu przed Hostją Przenajświętszą — widzę dymy kadzielne, rozpływające się powoli w białych obłoczkach. słyszy się pieśni, wydobywające się z piersi tysięcy wiernych a treść tych pieśni „siedzącemu na stolicy Barankowi błogosławieństwo i cześć i chwała i moc na wieki wieków“!...

Skreśliwszy następnie znaczenie czci Najśw. Sakramentu i przytoczywszy głosy Ojców Kościoła o czci dla Chrystusa Pana — dostojny Pasterz w te słowa zakończył swe kazanie: „Zabierzmy jako dar najprzedniejszy wedle ostatniej zachęty Ojca św. przebłaganie za winy swoje, za winy społeczeństwa, ofiarujmy Jezusowi w Najświętszym Sakramencie codzienne bole i krzyże, ofiarujmy ubóstwo i niedostatek, ofiarujmy wszelką swoją niedolę a Jezus winy przebaczy, krzyże złagodzi, niedolę umniejszy. Przed tak wielkim Sakramentem upadajmy na twarze“! Amen!

Podniosłe, gorące słowa kaznodzieji roznosiły odbiorniki radjowe po całej przestrzeni, zapełnionej słuchaczami, tak, że każdy mógł kazanie słyszeć i rozumieć. Po kazaniu udzielił X. Prymas obecnym błogosławieństwa papieskiego.

Około 12 po skończonem nabożeństwie odeszli XX. Biskupi, a za nimi w podziwu godnym porządku i podniosłym nastroju opuszczały powoli boisko rozmodlone, rozradowane rzesze pobożnych, by już za dwie godziny, po krótkim odpoczynku podążyć w przeciwną stronę miasta ku kościołowi św. Elżbiety, skąd wyruszyć miała procesja na plac Marjacki. Tam przy pięknie ozdobionym ołtarzu, ustawionym na ten cel pod figurą M. Najśw. Niepokalanej odbyć się miało ostatnie nabożeństwo kongresowe.

W godzinach południowych między sumą a procesją miasto przedstawiało ciekawy, niebywały widok. Oto na placach i trawnikach na ziemi siedzące i leżące rzesze ludu szukały chwili odpoczynku, a przytem użyły posiłku, który każdy miał przy sobie. Niedługo trwał ten spoczynek.

Procesja. Już przed godziną trzecią zapełnił się plac X. Arc. Bilczewskiego, na którym wznosi się kościół św. Elżbiety, — i wszystkie przyległe ulice przybywającemi pielgrzymkami, i uczestnikami kongresu. Przed godziną 4 wyruszyła olbrzymia procesja z Przen. Sakramentem i przez $1^1/_2$ godziny przesuwała się powoli ku placowi Marjackiemu. Wspaniały to był pochód: Otwierał go



Widok na część głównej procesji obok pięknie ozdobionego gmachu poczty.

krzyż procesjonalny, niesiony przez alumna Seminarjum duchownego w towarzystwie dwóch akolitów. Za krzyżem postępowała honorowa kompanja wojska 19 p. p. z muzyką i sztandarem. Za wojskiem szły procesje z 16 parafij podlwowskich z chorągwiami i sztandarami. Długi ich orszak otwierali Sokolniczanie w barwnych krakuskach z własną orkiestrą na czele. Dalej szły pielgrzymki z 25 dekanatów a 300 parafij archidiecezji lwowskiej i sąsiednich diecezyj. Za niemi postępowały procesje z 8 parafij lwowskich przedmiejskich. z kościołów zakonnych i z 10 parafij miejskich. Za procesjami postępowały organizacje społeczne, stowarzyszenia i związki religijne jakoto: Stowarzyszenie terminatorów św. Stanisława Kostki, Sodalicje uczniów szkól średnich, skauci, korporacje akademickie, Związek Obrońców Lwowa, cechy rzemieślnicze, Towarzystwa św. Wincentego à Paulo (męskie i żeńskie), Sodalicje Marjańskie (męskie i żeńskie), Bractwo Strzeleckie mieszczan lwowskich (przeważnie w strojach polskich), zakony żeńskie i męskie, kler świecki, członkowie Kapituły, wreszcie XX. Biskupi w otoczeniu swej asysty.

Za nimi pod baldachimem niesionym przez członków Bractwa strzeleckiego postępował Celebrans X. Prymas, niosąc na zmianę z innymi XX. Biskupami Przen. Sakrament. Szereg dziewcząteк w białych, skromnych sukienkach pod opieką Sióstr zakonnych sypało kwiaty przed Panem Jezusem. Za baldachimem szli przedstawiciele Władz, wojska i senat Uniwersytetu; zamykała procesję kolumna skautów, Straż pożarna i kolumna Sokołów.

Wzdłuż ulic, przez które przechodziła procesja, utworzyły szpaler dzieci i młodzież szkół powszechnych i żeńskich szkół średnich, za niemi stała licznie zebrana publiczność. Szpaler na pl. Marjackim utworzyła młodzież męskich szkół średnich.

Gdy pierwsze szeregi procesji doszły już do pl. Marjackiego, koniec jej zaledwie wyruszył z kościoła św. Elżbiety. Wtem zaczął padać deszcz z początku drobny, potem rzęsisty i padał bez ustanku do końca uroczystości, jakby na to, aby uczestniey tem większą ofiarę złożyli w hołdzie Bogu Utajonemu. Mimo deszczu procesja posuwała się zwolna wśród śpiewu i muzyki. Nareszcie na pl. Marjackim po przeszło godzinę trwającym pochodzie ukazał się baldachim. X. Prymas ustawił monstrancję na ołtarzu pięknie urządzonym, poczem po krótkiej modlitwie udzielił zebranym błogosławieństwa Przen. Sakramentem.

Nie zatrzymując się dłużej na placu z powodu deszczu, pochód ruszył ku bliskiej bazylice katedralnej, gdzie X. Biskup Kubina wygłosił prześliczne kazanie o królowaniu Jezusa-Hostji w dziejach świata i triumfie Jego nad sercami ludzkiemi, które zdobywa i podbija nieustannie przez wszystkie wieki po wszystkiej ziemi, choć tak cichy, pokorny i bezbronny, jak żaden monarcha świata.

Odśpiewaniem suplikacyj i Te Deum, zakończyły się uroczystości kongresu. Nazajutrz odbyły się jeszcze obrady duchowieństwa

nad sposobami ożywienia czci Przen. Sakramentu w codziennej pracy duszpasterskiej i wprowadzeniem w życie rezoiucyj, uchwalonych na zebraniach sobotnich. Obradom przewodniczył X. Arcyb. Twardowski w obecności XX. Bpów Okoniewskiego i Kubiny.

W swojem przemówieniu zaznaczył X. Arcybiskup, że kult Prz. Sakramentu i Jego rozwój leży w rękach kapłanów. Na duchowieństwie diecezji lwowskiej ciąży tem więcej ten zaszczytny obowiązek szerzenia i pogłębiania czci Eucharystji, wobec tradycji począwszy od bł. Jakóba Strzemię do śp. Arcybiskupa Bilczewskiego: „Obaj byli szczególniejszymi apostołami Eucharystji i nam trzeba to dziedzictwo zachować godnie i dalej gorliwie rozwijać“.

Referaty na tem posiedzeniu wygłosili: X. Dziekan Limanowski p. t.: „Nasza praca Eucharystyczna na parafji i sposób jej zorganizowania i ożywienia“ i O. Bok T. J.: „O Krucjacie Eucharystycznej.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos liczni księża, uchwalono szereg ważnych rezolucyj, które gdy wejdą w życie, przyczynią się dzielnie do ożywienia czci Prz. Sakramentu.

Uczestnicy świeccy rozjechali się już w niedzielę osobnymi pociągami, pokrzepieni na duchu, umocnieni w wierze i miłości Tego Pana, którego uczcić pragnęli uczestnictwem w kongresie. I uczcili modlitwą swoją i trudem ofiarą i umartwieniem w znoszeniu niejednej niewygody i braku tak w podróży jak i podczas pobytu swego we Lwowie, gdzie przy takim olbrzymim zjeździe mimo usilnych starań komitetu nie można było ich uniknąć. Uczcili uczestnicy Pana Jezusa swojem zachowaniem się pełnem powagi. spokoju, skupienia, które widziało się wszędzie i wśród wszystkich, a władze bezpieczeństwa nie miały powodu nigdzie wkraczać. Był to wspaniały dowód dla wszystkich wierzących i niewierzących, gdzie szukać najsilniejszej podstawy dla spokoju i ładu społecznego, — dowód i wskazówka, w czem trwałe jego źródło. Oto Jezus żyjący w duszach przez łaskę Swoją uświęcającą i przez Komunję św. jednoczy i łączy wszystkich tak silnie i trwale, że zdolni są jak ci pierwsi chrześcijanie „mieć jedno serce i jedną duszę“.

Oto wielka nauka, płynąca z kongresu! Że Jezus Eucharystyczny nie poskąpił Swych łask każdej z osobna duszy, która choćby trochę dobrej woli okazała w korzystaniu z uroczystości kongresowych, o tem nie można wątpić. A ufać trzeba, że stanie się ten kongres zadatkiem błogosławieństwa bożego szczególnego dla miasta, diecezji i Polski całej. To potężne i wspaniałe publiczne wyznanie wiary, to publiczne wynagrodzenie Bogu Utajonemu za wyrządzone Mu zniewagi, powstrzyma i odwróci od nas niejedną klęskę publiczną, którąbyśmy ponieść musieli jako karę za winy nasze. A cóż mówić o tych, co nieśli cały ciężar dnia i upalenia w urządzeniu wspaniałych uroczystości kongresowych, co myśl

powziętą z miłości ku Bogu i duszom w czyn wprowadzili, co trudem swoim i pracą dali sposobność wielotysięcznym rzeszom do oczyszczenia, umocnienia, podniesienia duszy i serca na wyżyny współżycia z Bogiem! Pan Sam „stanie się zapłatą ich zbytnie wielką“, a modlitwy wdzięcznych uczestników zjednają im najobfitsze zdroje łask.

Chwała i dziękczynienie
Bądź w każdym momencie
Jezusowi w Przenajświętszym
Boskim Sakramencie!

* * *

Ze statystyki kongresu. Do Komunji św. w sobotę przystąpiło młodzieży ponad 3 tysiące.

W sobotę i w niedzielę rozdano Komunję św. wiernym w kościołach lwowskich ponad 50 tysięcy.

Adoracja nocna odbyła się w ośmiu kościołach i kilku kaplicach przy udziale około 20 tysięcy osób.

Księży Biskupów uczestniczyło 10, księży przyjezdnych 120. Księża Biskupi wygłosili kazań i przemówień 19, inni księża 27.

Referatów wygłoszono 10.

Pielgrzymek do Lwowa przybyło z 320 parafij.

Liczba pielgrzymów wynosiła 50 do 60 tysięcy.

O kwatery zgłosiło się ponad 6 tysięcy osób; przygotowano kwater na 8000 osób.

Afiszy, ulotek i pieśni rozdano 92 tysięcy.

OD RADAKCJI. Następny numer „Głosu Euch.“ wyjdzie w podwójnej objętości na sierpień i wrzesień z końcem sierpnia. W bieżącym numerze z powodu nawału materjału redakcyjnego o kongresie lwowskim opuszczamy dodatek adoracyjny. Opuszczoną adorację dodamy w zeszycie następnym.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Wydaje Komitet Redakcyjny. — Odpowiedzialny redaktor: *X. Ignacy Chwirut.*

NAKŁADEM TOW. „BIBLJOTEKA RELIGIJNA“ WE LWOWIE.

Z drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ we Lwowie. — Telefon 24-61.

Należytość pocztowa opłacona gotówką.